

Kolejny skandal z udziałem brytyjskich banków

18 stycznia 2019

Media nagłaśniają kolejne nieuczciwe działania brytyjskich banków, które wprowadzają w błąd klientów zaniżając im kwoty zwrotów PBA oraz PPI. Co więcej banki nakłaniają ich do rezygnacji z pomocy profesjonalnych kancelarii, aby mieć nad nimi większą kontrolę i wykorzystywać ich nieznajomość brytyjskiego prawa (co jest szczególnie częste w przypadku Polaków).

Brytyjskie banki zamiast pracować nad poprawą swojej wiarygodności w oczach klientów, która mocno ucierpiała w wyniku wieloletniego skandalu związanego z PPI (ubezpieczeń spłaty kredytu) lub PBA (opłat bankowych za usługi, z których klienci nie korzystali), pogrążają się coraz bardziej.

Media na Wyspach zaczęły nagłaśniać sprawy związane z kolejną nieuczciwą działalnością brytyjskich banków. Okazuje się bowiem, że próbują one zaniżać kwoty zwrotów z tytułu Payment Protection Insurance (PPI) oraz Packaged Bank Account (PBA).

Ich ofiarami najczęściej padają klienci, którzy ubiegają się o odzyskanie pieniędzy sami – banki zaniżają wtedy kwoty zwrotu. Niestety banki zaczęły też posuwać się jeszcze dalej i w przypadku, gdy sprawę przeciwko nim składa kancelaria w imieniu swojego klienta, nawiązują one kontakt bezpośrednio z klientem doradzając mu rezygnację z pomocy kancelarii i zdanie się na całkowitą ich pomoc.

„Klienci, którzy otrzymali dziwne propozycje ze strony banków, które doradzały im rezygnację z fachowej pomocy kancelarii, mówią o tym, że banki proponowały im później kwotę zwrotu nie większą niż 30 proc. tego, co im się faktycznie należało. Część klientów nie wiedziała nawet, że należy im się o wiele więcej w ramach zwrotu za PPI lub PBA” – mówi Tomasz Kowalczyk

z firmy Omni Claim.

„Nieuczciwa strategia banków bierze się stąd, że chcą one zaoszczędzić i uniknąć kosztów związanych ze zwrotami, a są one wysokie. Profesjonalne firmy, które pomagają pokrzywdzonym klientom banków w odzyskaniu ich pieniędzy w ramach PPI lub PBA, wiedzą dobrze, jak wylicza się kwoty zwrotu, jakie odsetki należy do tego doliczyć i czy powinno coś jeszcze zostać dodane w ramach zadośćuczynienia dla klienta” – dodaje Kowalczyk.

Źródło: PolishExpress.co.uk